Nr. 103. Kraków. Niedziela 27 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Warunki Asquitha.

Kraków, 27 lutego.

(k. s.) Członek partyi pracy w Izbie gminu, Snowden, mówił bardzo jasno i rozumnie. Pytał swoich rodaków, czy rzeczywiście chcą jeszcze jednego roku wojny, czy chcą stracić jeszcze kilkaset tysięcy ludzi, czy chcą dodać jeszcze dwa, lub trzy miliardy funtów nowego długu? Zapewne oni tego wszystkiego nie chcą. Nie chce tego nawet premier olbrzymiego i stale powiększanego gabinetu angielskiego Asquith, który w imieniu rządu odpowiadał na te pytania, precyzując swoje warunki pokojowe. Oto te warunki w wyliczeniu Asquitha:

1. Oswobodzenie Belgii i Serbii, tudzież wynagrodzenie im strat;
2. Zabezpieczenie Francyi przed atakiem;
3. Postawienie praw mniejszych narodów w Europie na nietykalnej postawie;
4. Całkowite i ostateczne zniszczenie militarnej hegemonii Prus.

Asquith dodał jeszcz z naciskiem, że tesame warunki wyszczególnił już raz dnia 9 listopada 1914 roku. Od tego czasu zatem dla premiera angielskiego nie zmieniło się nic, skoro — jak sam powiada — ani kropki nie cofnie ze swoich warunków i będzie wojnę prowadził dalej razem ze swoimi walecznymi sojusznikami.

Asquith jest człowiekiem bardzo rozumnym i z pewnością nie bierze zbyt dosłownie tego, co mówi, ze względów taktycznych. W gruncie rzeczy jest on z pewnością skłonnym nie tylko kropki, ale nawet całe zdania pozmieniać w swoich rzekomo niezmiennych warunkach. Szczególniej jeżeli brzmią one już jawnie niedorzeźnie.

Premier angielski domaga się przedewszystkiem oswobodzenia Belgii i wynagrodzenia jej poniesionych szkód. Tosamo dotyczy Serbii. Gwarancyę nietykalności obu tych państw objęła wszakże Anglia. Jakże więc ona teraz domagać się może, aby obowiązki, z tej gwarancyi wynikające, spełniał kto inny? Anglia gwarantowała Belgii obronę i wynagrodzenie szkód. Tosamo uczyniła także wobec Serbii, kiedy Pasicz chciał we wrześniu z. r. zawierać osobny pokój z Austryą. Wprawdzie kolega Asquitha, sir Grey, powiedział potem w parlamencie, że obietnice pomocy militarnej, dawane Serbii, miały tylko — »polityczne« znaczenie, to jednak one były dane.

Ale jeżeli ten pierwszy warunek Asquitha jeszcze może być brany poważnie pod rozwagę oczywiście po oczyszczeniu go z rozmaitych niedorzeczności w rodzaju odszkodowań i t. p., to następne pozostają już zupełnie w dziedzinie czystej chimery.

Premier angielski domaga się zabezpieczenia Francyi od ataków. Co on przy tem myśli, jeżeli w rzeczywistości istnieją tylko dwa sposoby takiego zabezpieczenia dla Francyi: albo rozgromić Niemcy tak, aby już nigdy nie były niebezpieczne, albo zawrzeć z nimi sojusz przeciw Anglii. O którym z tych sposobów myślał Asquith? Z pewnością o żadnym, bo też postawiony przezeń warunek nie jest przeznaczony do — obmyślania...

Całkowite zniszczenie militarnej supremacyi Prus jest żądaniem jeszcze bardziej fantastycznem, niż zabezpieczenie Francyi. Supremacya Prus, jeżeli o niej można jeszcze mówić w odniesieniu do dzisiejszych Niemiec, dawno przestała już być stanem narzuconym całości przez część. Dzisiaj całe Niemcy pogodziły się już z faktem przodownictwa w ich Rzeszy królestwa pruskiego, uważając nie tylko za nieodmienny wynik ewolucyi historycznej, lecz także za wyraz istniejącego stosunku sił. Przeciwstawiać dzisiaj specyalnie militaryzm pruski całej sile zbrojnej niemieckiej, jest, po doświadczeniach tej wojny, co najmniej uporczywem tkwieniem w starych wyobrażeniach. Wojska bawarskie nie ustępują bowiem bynajmniej pruskim pod żadnym względem militarnej sprawności.

Diaczego więc nie mówi się o militaryzmie bawarskim?

Zniszczyć więc supremacyę Prus, to znaczy zniszczyć Niemcy dzisiejsze, które tak sobie właśnie ułożyły stosunki, że pierwszy głos wśród nich mają Prusacy. To jest ich domowa sprawa. Czy Asquith wyobraża sobie, że powtórzy się w jakiejkolwiek formie historya Hanoweru, że Wittelsbachowie n. p. zawrą sojusz z Anglią przeciw hegemonii Hohenzollernów?

Więc znowu puste słowa. Militaryzm pruski jest dzisiaj tylko historycznem wspomnieniem, skoro na polach Sedanu i Metzu przyjęły go za swój wszystkie plemiona niemieckie. Dzisiaj jest tylko militaryzm niemiecki. Jeżeli Asquith chce go zniszczyć »ostatecznie i całkowicie«, to niechaj próbuje...

Ale w tych warunkach angielskich ciekawem jest nie tylko to, co w nich wyszczególniono, lecz także to, co pominięto. Otóż Asquith nie zająknął się nawet o sprawie tych ogromnych ziem, które mocarstwa centralne zajęły na wschodzie. Musi uderzać fakt, że premier angielski żąda oddania Belgii i Serbii, ale ani słowem nie wspomina o Królestwie Polskiem, Litwie i tej reszcie terytoryów na wschodzie, które w tej chwili znajdują się we władaniu oręża mocarstw centralnych.

Przez zapomnienie, Asquith z pewnością kwestyi tej nie pominął. Uczynił to rozmyślnie. — W jakim celu? Prawdopodobnie tu właśnie, na wschodzie, upatruje on tę wolną przestrzeń rekompensat, bez której ani o zakończeniu wojny, ani tem mniej o oddaniu Belgii i Serbii nie może być mowy. W każdym razie Sazonow nie ma powodu do szczególnej wdzięczności dla swego przyjaciela londyńskiego. Podczas kiedy on z taką ufnością wskazuje na flotę angielską, jako najpewniejszą obronę przed katastrofą »kalifatu berlińskiego«, Asquith ani słówkiem nie wspomina nie tylko o rosyjskich celach wojny, lecz nawet o powetowaniu strat rosyjskich.

Tak więc w oświadczeniu Asquitha najważniejszem i najwięcej wymownem jest to, c z e g o o n — n i e p o w i e d z i a ł. Dopiero w związku z tem niepowiedzianem staje się bardziej zrozumiałym ten dziwny nacisk, z jakim Asquith zapytuje kanclerza niemieckiego, czy go zrozumiał?... Bo on, Asquith, nie możewszakże jaśniej się tłumaczyć...

Pod Durazzem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 26 lutego 1916:

Włoski i rosyjski teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nasze wojska dotarły aż do przesmyków na wschód i północ od Durazza.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H o f e r,
marszałek polny porucznik.

Zwycięskie walki o Verdun.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 26 lutego 1916.

Jak dodatkowo zgłoszono, w nocy na d. 25 bm. na wschód od Armentieres odparto atak oddziału angielskiego.

W Szampanii Francuzi zaatakowali stanowisko, zajęte przez nas w dniu 12 lutego na południe od St. Marie à Py. Udało się im wtargnąć do pierwszego rowu w szerokości 250 metrów.

Na wschód od Mozy w obecności Jego cesarskiej królewskiej Mości osiągnięto na froncie bojowym znaczne postępy. Dzielne wojska wywalczyły zajęcie wzgórza na południowy zachód od Louvemont, wsi Louvemont i grupy fortyfikacyj, leżących na wschód stamtąd. W dawnem parciu naprzód pułki brandenburskie dotarły aż do wsi i fortu pancernego Douaumont, który wzięły szturmem.

W dolinie Woevre złamał się opór nieprzyjaciela na całym froncie aż do okolicy Marcheville (na południe od gościńca narodowego Metz—Paryż). Wojska nasze następują tuż za ustępującym przeciwnikiem.

Wiadomość o zajęciu wsi Champeneuville, o czem wczoraj podano, polegała na mylnem doniesieniu.

Wschodni teren wojenny.

Oprócz skutecznych potyczek naszych straży przednich niema nic do zgłoszenia.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Odwrót wojsk francuskich z Alzacyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 27 lutego.

Z Genewy donoszą:

»Journal de Genève« donosi:

Armia francuska w Alzacyi rozpoczęła odwrót. Francuzi opróżnili wszystkie swoje pozycye, położone w pobliżu frontu niemieckiego.

Niemcy **otrzymują ustawicznie posiłki**, które świadczą aż nadto wymownie, iż niemiecki **rezerwoar ludzki jest nadzwyczajnie obfity.**

Osaczanie twierdzy Verdun.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 27 lutego.

Półurzędowa »Kreuz-Ztg.« donosi:

Verdun zamknięte jest na przestrzeni półkola. Verdun jest filarem ochronnym całego frontu francuskiego. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że kierownictwo armii francuskiej z największą troską obserwuje atak Niemców.

Walki pod Durazzo.—Essad pasza.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 27 lutego.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Lugano:

Depesze rzymskich dzienników z Albanii **zaprzeczają**, jakoby pod Durazzo stoczono **jakiekolwiek walki.** Oświadczają przytem, że posuwanie się naprzód **wojsk austryackich** i transport **ciężkich dział** jest na tym terenie **wprost niemożliwy.**

Wielkie wzburzenie natomiast wywołało niespodziewane **przybycie Essada paszy do Brindisi we Włoszech.**

Wojska koalicyi w Salonikach.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Konstantynopol, 27 lutego.

Według doniesień dzienników smyrneńskich, wojska koalicyi, zgromadzone dotychczas w Salonikach, wynoszą 300.000 ludzi. **W najbliższym czasie mocarstwa koalicyi mają tam wysłać jeszcze 100.000 ludzi.** Wówczas dopiero koalicya rozpocznie **ofenzywę na Bałkanach.**

Konflikt między Dumą a rządem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 27 lutego.

Donoszą z Petersburga:

Między Dumą a rządem wybuchł, mimo że Duma zamanifestowała swoje patryotyczne uczucia, **konflikt tak poważny,** że rząd rozważa **zamiar rozwiązania Dumy.**

Na posiedzeniu konwentu seniorów Dumy wyrażono zapatrywanie, iż **przeciwieństwa**, jakie zachodzą między rządem a Dumą **są tak wielkie**, iż o wyrównaniu **ich nie można myśleć.**

Według innych doniesień, stojących w zupełnej sprzeczności z powyższą informacyą, rząd zdecydował się **na daleko idące koncesye**, które mają umożliwić **normalny tok** obrad Dumy.

Bazylea, 27 lutego.

Z Petersburga donoszą:

W Dumie rozpoczęła się **dyskusya budżetowa.** Na listę mowców zapisało się 14 posłów »pro« i 18 posłów »contra«.

Nieufność Rosyi do Szwecyi.

Wiedeń, 27 lutego.

„W. Allg. Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Podczas gdy ministrowie rosyjscy odnoszą się do Szwecyi z wielką kurtoazyą, a zbrojenia poczynione na granicy szwedzkiej i na wyspach Alandzkich, wedle ich oświadczeń, zwracają się tylko przeciw Niemcom, wielkie zdumienie wywołuje oświadczenie sekretarza stanu M a r k o w a w „Birż. Wiedomostiach“. Markow powiedział tam między innemi:

Ostatnia mowa króla szwedzkiego wywołała w całej Rosyi żywe roztrząsania na temat stanowiska Szwecyi wobec mocarstw prowadzących wojnę. Należy przyznać, że **taktyka angielska wywołuje w kierujących kołach szwedzkich wielkie niezadowolenie.** Nie należy atoli zaraz przypuszczać, aby to miało pociągnąć za sobą jakieś poważne skutki. Szwecya znajduje się dzisiaj w tem położeniu, że **zerwanie z koalicyą byłoby zagrożeniem terytoryum szwedzkiego, a równocześnie zaopatrywanie Szwecyi w najkonieczniejsze środki żywności zostałoby uniemożliwione.**

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń, 27 lutego.

„W. All. Ztg“ donosi z Sofii: „Kambana“ omawia w obszernym artykule wstępnym stanowisko Rumunii, oświadczając między innemi: Od początku wojny usiłowały mocarstwa koalicyi pozyskać dla siebie Rumunię, czyniąc jej wielkie obiecanki, które z biegiem czasu ulegały różnym zmianom. Podczas gdy z początkiem wojny koalicya przyrzekała Rumunii tylko prowincye austryacko-węgierskie, **dzisiaj mówią już o odstąpieniu Rumunii części Besarabii.** — Atoli Rumunia nie ma już dzisiaj żadnej pewności, aby przyrzeczenie to miało się ziścić.

Uprawiana przez Bratianu polityka neutralności udowodniła Rumunii, że tylko zwycięzcy mogą przyrzekać i rozdzielać terytorya. Najlepszym w tym kierunku dowodem jest Bułgarya. Bułgarya przyłączyła się do mocarstw centralnych, które zobowiązania, zaciągnięte wobec niej wypełniły w każdym kierunku. Rumunia dzisiaj widzi już zupełnie jasno, co musi uczynić, aby marzenia jej zostały spełnione. Korzystna chwila nadchodzi. Prawdopodobnie **zbliżająca się wiosna przyniesie nam ostateczną decyzyę Rumunii.**

Carp na posłuchaniu u króla.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 27 lutego.

Król Ferdynand przyjął wczoraj znanego polityka, Piotra C a r p a, na kilkugodzinnej audyencyi.

Projekt amnestyi rosyjskiej.

»Neue Zürcher Ztg« donosi z P e t e r s b u r g a:

Memoryał z ukrytą myślą polityczną przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych senator Lubimow, b. towarzysz b. warszawskiego generał-gubernatora.

Lubimow projektuje opracowanie **aktu amnestyjnego** za zdradę stanu, popełnioną przez osoby w krajach okupowanych przez mocarstwa centralne i w obszarach, wchodzących w rejon działań wojennych. Senator z ostrożności nie mówi o »zdrajcach«, lecz o »wątpliwie winnych« i utrzymuje, że ich ewentualne zasądzenie **wywoła rozgoryczenie wśród ludności.**

Wojska rosyjskie, przy stopniowem »odczyszczaniu« zajętych prowincyj, powinny ogłaszać odezwy, zakazujące pociągać do odpowiedzialności osoby, któreby mogły karnie odpowiadać z § 108 za »sprzyjanie nieprzyjacielowi«.

W motywach do wniosku podnosi senator Lubimow, że ludność krajów okupowanych, na mocy okoliczności wojennych, jest w ręku wroga i przymusowe posłuszeństwo może być uważane za **przychylność dla najeźdźców. Łatwo wtedy o pomyłki.** Nadto otwiera się szerokie pole donosicielstwu, zemście, wszelkiej ludzkiej **reptylii.**

Wraz z wkroczeniem armii rosyjskiej (tak, tylko czy »wkroczy«? Prz. »N. Ref.«) do odzyskanych okręgów, najlepiej ogłosić w uroczystej formie **nieodpowiedzialność ludności** za jej postępowanie w czasie okupacyi i zabronić jakichkolwiek prześladowań.

»Russkoje Słowo« zapewnia, że memoryał wywarł wielkie wrażenie w rządowych kołach.

Walki pod Verdun.

Gdy 26 sierpnia 1914 padła graniczna forteca francuska Longwy, lewe skrzydło armii niemieckiego następcy tronu poszło w kierunku na Verdun i odparło wojska francuskie, które próbowały zagrodzić mu drogę. Dnia 1 września armia następcy tronu dotarła aż do Mozy i współdziałając z armią księcia Wirtembergii, która idąc dalej ku zachodowi przekroczyła Mozę, w oczach cesarza odparła środkową grupę wojsk francuskich, około 10 korpusów, na wielkiej przestrzeni między Verdun a Reims i odrzuciła też wycieczki Francuzów z twierdzy Verdun.

W ten sposób zatoczyły wojska niemieckie naokoło Verdun łuk od północy i wschodu, poczem rozpoczęło się ostrzeliwanie fortów od strony południowej ze sławnych moździerzy 30.5 cm. Dnia 26 września 1914 roku udało się Niemcom w pasie fortów francuskich zrobić wyłom, mianowicie fort Camp des Roumains, a z nim i miasto St. Mihiel nad Mozą wpadły w ręce niemieckie. Nadto atakowali Niemcy także od zachodu, niebawem jednak wszystkie te walki weszły w stadyum zastoju i wytworzyła się walka pozycyjna. Front niemiecki naokoło Verdun ciągnął się pierścieniem mniej więcej od Bethincourth na zachód od Mozy, potem poza punkty Consenvoye, już na wschód od Mozy, poza Azannes, — na wschód od Verdun, do miasta Etain, które jest punktem węzłowym kolei i dróg, aż do St. Mihiel.

Verdun jest najsilniejszą twierdzą Francyi. Strzeże ona przejścia przez Mozę w linii fortów granicznych, wzniesionych między Toul a granicą belgijską. Jakkolwiek otoczona i zagrożona z trzech stron przez Niemców, jest ona przez to właśnie dla Francuzów ważnym posterunkiem, jak się Niemcy wyrażają »Pfahl im Fleische«, to jest klinem wbitym we front niemiecki. W razie n. p. powodzenia Francuzów na innych punktach, od Verdun mogła się zacząć wielka z ich strony ofenzywa. Pomimo częściowego zagrożenia twierdzy od zachodu, połączenie kolejowe Verdun z Paryżem na St. Menehould wciąż się utrzymywało, jakkolwiek jadący koleją bywali ostrzeliwani. Francuzi oczywiście nie omieszkali wyzyskać zastoju w operacyach, aby Verdun jeszcze lepiej ufortyfikować. Gdy padła Antwerpia, francuscy referenci wojskowi w dziennikach chwalili się, że wschodni pas twierdz francuskich jest nie do wzięcia, i to nie tyle z powodu siły samych twierdz, ile dzięki polowym fortyfikacyom naokoło właściwej twierdzy, zbudowanym według wszystkich najnowszych wymagań i doświadczeń. Mieli oni tu zapewne na myśli Verdun. Faktycznie cały teren na północ od Verdun, zarosły gęsto lasami, sprzyjał takiemu umocnieniu »przedpola«. Drzewa połączono drutami i z lasów zrobiono forty. Jak piszą »Times«, Francuzi wyzyskali każde zagłębienie terenu.

I właśnie w dniach 23 i 24 lutego b. r. niespodziewanie p a d ł y te przednie fortyfikacye.

Sprawozdania sztabu niemieckiego wyrażały się o tych wypadkach wstrzemięźliwie i lakonicznie; tem gadatliwszemi jednak, jakby wskutek zakłopotania, były biuletyny francuskie, opublikowane potem przez Biuro Wolffa. Również prasa francuska objawiła wprost zdumienie, że Niemcy uderzyli na Verdun a nie we Flandryi. Ponieważ równocześnie atakowali Niemcy także na innych punktach frontu Francuzi nie mogli się zoryentować, w którą stronę kieruje się ich główny atak. Dnia 23-go lutego — jak donosi ich sztab — francuskie kierownictko armii nabrało przekonania, że ataki niemieckie są obliczone na większą skalę, niż się zdawało, zmiarkowano, że wojska nieprzyjacielskie idą wielkiemi grupami, a walka działowa rozgrywała się na szerokiej 40 kilometrówej przestrzeni, od Malancourt po zachodniej stronie Mozy aż do Etain. Jak ze sprawozdania się okazuje, pchnięcia niemieckie szły w dwóch punktach, dwoma drogami od północy na południe. Jedna droga prowadzi wzdłuż Mozy przez Consenvoye, Brabant, Samogneux i Campneuville i skręca do miasta Verdun, druga od Azannes przez Ornes ku najbardziej na północ wysuniętemu fortowi Douaumont. Prócz tego szło trzecie pchnięcie środkiem między tamtemi dwiema drogami, i wymierzone było ku Beaumont. Tu właśnie znajduje się owa twierdza leśno-druciana, którą szczycili się Francuzi. — W p a r o d n i o w e j w a l c e t w i e r d z a t a z o s t a ł a s t r a c o n a. Francuzi w swych biuletynach wymieniali każdą miejscowość, w której im się jeszcze udało utrzymać, nazajutrz jednak ta miejscowość figurowała w biuletynie jako zdobyta.

Czy i jakie walki rozgrywały się równocześnie także na wschód lub południe od Verdun, o tem biuletyny niemieckie nie mówią; ale jeden z biuletynów francuskich donosił o walkach około Etain i twierdził, iż koło Fromezay (wieś pod Etain) zostali Niemcy powstrzymani. Ponieważ jednakże teraz właśnie nadeszła wiadomość o w z i ę c i u f o r t u D o u a u m o n t, więc widocznie Niemcy w z i ę l i g ó r ę t a k ż e w z d ł u ż d r o g i i d ą c e j z Verdun d o E t a i n, albo też los owego fortu wkrótce wpłynie także na przebieg walk w tej stronie.

Oczywiście trudno jeszcze dziś przesądzać dalszy tok działań wojennych pod Verdun. Biuletyn niemiecki z 23 lutego b. r., donoszący o przełamaniu linii Consenvoy—Azannes, podkreślał, że walka ta miała znaczenie zabezpieczające, szło niejako o spiłowanie rogu francuskiego, wysterczającego w tej stronie. Biuletyn dnia następnego mówił o dalszem »rozbudowaniu« powodzenia. Wiadomość o wzięciu fortu Douaumont świadczyłaby, że Niemcy mają poważny zamiar zdobywać Verdun. Przedsięwzięcie to może się udać dopiero wtedy, gdy atak rozpocznie się jeszcze z innej strony. Zdobycie fortu Douaumont każe się domyślać, że nie jest to akcya odosobniona, dorywcza, lecz obmyślona i przygotowana. Zapewne też niebawem dowiemy się, z czem ona stoi w związku.

W każdym razie to jest już dziś widoczne, że na froncie zachodnim zapowiadają się w a ż n e w y p a d k i i że armia niemiecka, bez względu na przyszłe wyniki, wciąż jeszcze dyktuje przeciwnikowi słynne »prawo akcyi« (»das Gesetz des Handelns«), to znaczy, kieruje wypadkami, a już to samo daje jej znaczne szanse.

W podziemnem Verdun.

Szwedzki dziennikarz Gunnar Cederschiöld, korespondent getenburskiej „Gazety dla handlu i żeglugi“ parę miesięcy temu podczas podróży z Paryża do Verdun zwiedzał także podziemne urządzenia fortyfikacyjne tego miasta i tak je opisuje:

Tuż przed małem miastem garnizonowem z cytadelą i staremi bramami miejskiemi zatrzymał nas szyldwach i dopiero po gruntownem zbadaniu naszych papierów, pozwolono nam jechać dalej. Nawet oficerowie sztabowi, którzy jechali przed nami, musieli pokazać swoje paszporty. Potem zjechaliśmy w dół po dość stromych ulicach, otoczonych starożytnymi domami, przebyliśmy żelazną bramę i zatrzymaliśmy się wśród budowli koszarowych. Znajdowaliśmy się w cytadeli. Na wysokim i szerokim wale wznosi się tam kilka domów, wyglądających niby wielkie magazyny. Gdyśmy ku nim podeszli, zauważyliśmy, że okna są zabarykadowane workami piasku. Tu mieszkał komendant Verdunu.

— Generał jest tu bezpieczny — rzekł jeden z nas.

— Bardziej niż pan myśli — odpowiedział jeden z oficerów sztabowych, dodany nam do towarzystwa.

Schodami, kręcącymi się w sposób dość skomplikowany, zeszliśmy głęboko w ziemię. Tu pod wałem otworzyły się nam wielkie sklepienia, napełnione hałaśliwie pracującemi maszynami do pisania, oficerami, którzy pisali przy stolikach, mapami, aparatami telefonicznymi i ordynansami. To olbrzymie podziemne biuro wojskowe kryje w sobie sztab i urzędy, zaopatrujące armię Verdunu.

W pokoju o ścianach, pokrytych jedynie mapami, siedział człowiek, który za wszystko jest odpowiedzialny, który myśli dla tysięcy żołnierzy i rozkazuje tysiącom. Mały, silnie zbudowa-

ny mężczyzna, trzymający się sztywnie, z przenikliwemi oczyma i energicznym wyrazem na około ust, ocienionych sumiastym wąsem, podnosi się od stolika.

— Witam panów — rzekł generał. — Pozwolę panom zobaczyć o ile możności jak najwięcej z twierdzy, ażebyście mieli wyobrażenie o jej sile. Co się mnie tyczy, to nie dam jej, póki będę miał jeszcze jednego żołnierza i jeden nabój.

Na tem się audyencya skończyła i oddano nas pod opiekę kapitanowi P., jako przewodnikowi.

— Dla bezpieczeństwa — rzekł nasz przewodnik — mieszkamy jeszcze o jedno piętro niżej. Żałuję, że nie mogę panom służyć windą.

Coraz głębiej i głębiej prowadziły schody we wnątrz ziemi i gdy wkońcu przybyliśmy na dół, znajdowaliśmy się zapewnie dwa razy głębiej pod powierzchnią jak poprzednio, gdy byliśmy w pokoju generała. Ujrzeliśmy małe miasto oświetlone elektrycznością. Ulice były wybudowane na sposób amerykański: długie, proste bulwary krzyżowały się z gęściej skupionemi ulicami. To było podziemne Verdun.

— Jest tu dość miejsca dla całej ludności — rzekł oficer — tak wojskowej jak cywilnej. Wszystko jest tu tak urządzone, że życie może się dalej odbywać tak jak tam na górze; nawet przez cały rok, jeżeli będzie potrzeba.

I tu znajdował się pokój dla generała, dotychczas jeszcze ani razu przezeń nie użyty.

Przeszliśmy długie galerye z wielu rzędami żelaznych łóżek. Wszystko jest przygotowane na to, żeby żołnierze mogli się wprowadzić każdego dnia. Są tu kantyny i kuchnie, lazarety z pokojami do operacyj, do bandażowania itd. Urządzone są także schronienia dla ludności cywilnej. Wszędzie w podziemnych ulicach są wentylatory.

Idąc dalej, przyszliśmy do magazynów z zapasami. Skrzyń z mąką nagromadzono tu aż pod powałę, były też wózki do przewożenia tych skrzynek. Inne sklepienia napełnione są skrzyniami z konserwami mięsnemi.

Wiele kilometrów wędrowaliśmy tak wśród skrzyń i beczek z winem.

W innej części podziemnego miasta pracują maszyny. Znajdują się tu trzy z pięciu elektrowni Verdunu, dwa wielkie młyny, które mielą zboże na codzienne potrzeby i piekarnia. Jeden z piekarzy zwrócił na siebie naszą uwagę swą inteligentną twarzą, tak, że mój kolega, dziennikarz amerykański spytał, czy ten człowiek także w czasach pokoju jest piekarzem.

Na tem urywa się opis szwedzkiego dziennikarza, — opis, jak widzimy, skrępowany względami dyskrecyi wobec tych, którzy go w Verdunie ugościli. Mimo to można nabrać z niego pewnego pojęcia o daleko przewidujących urządzeniach tej twierdzy.

Odbudowa kraju.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 24 lutego.

Zakład odbudowy kraju, o którym donosiliśmy już w telegramach, mieć będzie oficyalną nazwę: »Landescentrale für den Wiederaufbau Galiziens«. Prezydentem tego nowego urzędu będzie namiestnik, właściwym zaś kierownikiem ma być radca Ustyanowski. Cały zarząd stanowić będą wyłącznie urzędnicy. Czynnik obywatelski o tyle będzie miał wpływ na akcyę odbudowy, że utworzona będzie: rada przyboczna »Beirat« z 15 członków, podobnie do Rady przybocznej, istniejącej przy »Kriegsgetreide-Gesellschaft« i t. p. Centrala dla odbudowy Galicyi już w marcu wejdzie w życie.

Jak z tych informacyj wynika, Zakład odbudowy kraju, o który Koło polskie podjęło było usilne starania, był inaczej pomyślany, gdyż większy położono nacisk na żywioł obywatelski, komisye miejscowe i podobne organizacye. Decyzya rządu wypadła jednak na korzyść organizacyi wyłącznie urzędniczej. Na wszelki wypadek powitać należy założenie »Centrali odbudowy kraju« w nadziei, że także w tej formie oddać może krajowi znakomite usługi w ciężkiem zadaniu odbudowy. Dzięki budowie wielkiej ilości baraków jest już teraz w Galicyi znacznie mniej »bezdomnych«, ale właśnie po ukończeniu tego pierwszego zadania przygotować się można i należy do definitywnej odbudowy kraju. Zbliżająca się wiosna powinna być należycie wyzyskaną i dla tego też z wielkiem zadowoleniem wyczytaliśmy w pismach wiedeńskich wiadomość, że minister robót publicznych, p. Trnka, któremu z urzędu przypada naczelne kierownictwo akcyi odbudowy, wybiera się do Galicyi. Mamy nadzieję, że p. minister przybędzie do kraju na pobyt nieco dłuższy wraz ze swoimi referentami, aby się przekonać o spustoszeniach wojennych i dokładnie zapoznać się z potrzebami w kierunku odbudowy kraju, zarówno wsi, jak miast.

Akcya odbudowy i kredytowa dla miast wymagać będzie wogóle szczególnej opieki i poparcia czynników miarodajnych. »Galicyjski Bank wojenny« posiada dotychczas organizacyę dosyć jednostronną na korzyść ludności rolniczej, która, o ile środki Banku zezwoliły, z nich korzystała, z czego oczywiście tylko cieszyć się należy. Fundusze te są jednak zbyt szczupłe i mimo nowego ich zasilenia kwotą 25 milionów koron, uzyskanych podczas pobytu dyrektora Steczkowskiego w Wiedniu, nie wystarczą na pokrycie także potrzeb miast które ostatecznie muszą być również w należytej mierze uwzględnione i pokryte.

Sz.

Do mieszkańców stoł. król. m. Krakowa i ziemi Krakowskiej.

Kilkanaście miesięcy już najdzielniejsi synowie naszej ziemi zmagają się w krwawym boju, bohatersko zwalczając wrogów i wykuwając lepszą przyszłość dla nas i dzieci naszych. — Obok członków c. i k. Armii, w której rozmaitych oddziałach walczą dzieci ziemi krakowskiej, stanęli do walki równie nam drodzy legioniści, by nieubłaganego wroga z granic Ojczyzny wyrzucić.

Kilkanaście miesięcy spłynęło naszym żołnierzom w walce i znoju, a zdala od ognisk rodzinnych będą w chwili, gdy my tu obchodzić będziemy radosne Święto Zmartwychwstania! Niech w tej uroczystej z losami naszego Narodu tak często wiążącej się chwili, Ci, co tam w polu ze wzrokiem we wroga wytężonym stać będą, czują, że ich z nami wiąże nić silna i serdeczna. Niech w formie upominków wielkanocnych leci do nich myśl nasza i mówi im, że jesteśmy z nimi i z nimi przeżywamy chwile Świąt uroczystych. Niech więc każdy z nas w poczuciu świętego obowiązku miłości i wdzięczności względem swych najbliższych i wedle swej możności zdobędzie się na upominek, lub też na ofiarę w gotówce, a z ofiar tych poczynione będą odpowiednie zakupna, przeznaczone do obdarowania naszych żołnierzy-rodaków i legionistów polskich.

Jako upominki wielkanocne dla żołnierzy w polu ofiarować można: wszelkiego rodzaju bieliznę, przybory do palenia (zapalniczki, papierośnice, tytonierki, fajki, cygarniczki), tytoń, cygara i t. p., drobne przedmioty do codziennego użytku, oraz gotówkę. Rzeczy jadalne, łatwo ulegające zepsuciu, wyklucza się.

Upominki wielkanocne przyjmować się będzie w lokalu przy ul. Franciszkańskiej 4, na parterze, w podworcu na prawo. — Datki w gotówce przyjmować będą: Administracye dzienników, Departament skarbowy N. K. N., Liga Kobiet, oraz Główna Kasa Miejska. Z uwagi na utrudnioną komunikacyę z frontem wojennym, uprasza się Ofiarodawców o pośpiech w składaniu upominków, które przymować się będzie tylko do 30-go marca b. r.

Dla Ofiarodawców niechaj będzie zachętą i zarazem podziękowaniem fakt, iż żołnierze w polu stojący z radosnem wzruszeniem przyjmują upominki nawet skromnej wartości, jako znak wdzięcznej pamięci z rodzinnych stron.

Kraków, dnia 11 lutego 1916 r.

Komitet darów wielkanocnych dla żołnierzy-Polaków oraz legionistów polskich:

Przewodniczący: Dr Juliusz Leo, zastępcy przewodniczącego: ks. arcyb. Albin Symon, Władysławowa hr. Mycielska, dr Ernest Bandrowski, sekretarze: dr Ada Jakeschówna, dr Ludwik Schneider, inż. Karol Rolle.

Członkowie: Józefa Barańska, Tadeuszowa Cybulska, Tadeusz Cybulski, Maryan Dąbrowski, Stanisławowa Dobrowolska, Julian Dobrzański, Karol Drozdowski, Jan Kanty Federowicz, dr Rudolf Frühling, Józefowa Gałęzowska, Józef Gałęzowski, dr Ludomir German, Jan Godzicki, Zygmuntowa Goreczyńska, dr Adolf Gross, Marya br. Hagenowa, Ludwik Halski, Władysławowa Leopold. Jaworska, Michał Konopiński, Piotr Kosobudzki, Natalia Kowalska, Augustowa hr. Krasicka, dr Rafał Landau, dr Ignacy Lauer, Wilhelmina Leowa, Karol Łuczko, Franciszek Macharski, dr Zygmuntowa Markowa, Franciszkowa Maryewska, ks. dr Jan Masny, Julianowa Nowakowa, Witold Ostrowski, Idalia Pawlikowska, Joanna Pogonowska, Marya Rettingorowa, ks. dr Józef Rychlik, Stanisława Rychłowska, ks. Jan Rzymełka, dr Karol Seeliger, Marya Siedlecka, dr Tadeusz Starzewski, Marcin Staszczak, Natalia Steinowa, Henrykowa Szarska, Stanisławowa hr. Szeptycka, dr Samuel Tilles, Wincenty Wajda, ks. dr Czesław Wądolny, Adela Zollowa.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

Deszcz. Po kilku dniach względnej pogody i chłodnego wiatru przyszło wczoraj wieczorem ocieplenie, połączone z deszczem. Po pięknym poranku niebo zachmurzało się coraz bardziej, aż wreszcie nad wieczorem wśród mglistego powietrza zaczął padać deszcz, z początku niewielki, później coraz bardziej ulewny. Przez cały wieczór padał obficie i bezustannie; w połączeniu z odwilżą wróży dłuższą słotę.

Kolumna Legionów. Od 15 do 31 b. m. przyniosły składki na cele Kolumny dochód K 715'97. Kwota ta, dodana do dotychczas zebranej składki, podnosi ją do wysokości 75.151 K 24 h, z których kwota 74.551 K 42 h ulokowana jest na książeczce wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr 309.860, zaś kwota 600 K na książeczce krakowskiej filii Banku Przemysłowego Nr 2.193.

Dalsze wkładki na Kolumnę Legionów przyjmują, prócz redakcyj tutejszych dzienników, Departament organizacyjny N. K. N. w Krakowie, ulica Gołębia L. 20, tudzież kasa Kolumny przy sklepie Ligi kobiet w Krakowie przy ulicy Wiślnej. — Ta ostatnia w godzinach od 9½ rano do 1 po południu.

W dniach wyżej podanych, wpłynęły do kasy Kolumny następujące znaczniejsze daatki: Z Administracyi »Nowej Reformy« zebrana przez tenże dziennik kwota 687 K 29 h i kwota 350 K 20 h, od galicyjskiej dyrekcyi domen i lasów państwowych przez Wp. dra Osuchowskiego 142 K 60 h; od dzieci szkolnych z Piasków Wielkich 80 K; od funkcyonaryuszów szpitala rezerwowego Legionów polskich w Kamieńsku 122 K 6 h; od członków Domu modlitwy Eizyka w Krakowie 66 K. Nadto złożyli: Szkoła im. Stanisława Jachowicza 57 K 43 h, C. K. Z. 30 K; posterunek straży skarbowej w Skaryszowie 36 K; prezydent gminy izraelickiej dr Tilles, zebrane przez p. Leopolda Hofmana wśród członków domu modlitwy Bene Emuna 36 K.

Z teatru miejskiego. („Synek admirała", komedya w 3 aktach Marsa i Lyona.) Lekka komedya zbudowana dosyć zręcznie na modłę francuską z motywem akcyi zupełnie nowym. Admirał de Lorris wysłany w podróż do bieguna, od trzech lat nie daje o sobie znaku życia. A tymczasem młoda i piękna żona jego flirtuje z nudów z młodym człowiekiem, którego przyjmuje do swego domu jako syna admirała. Chłopiec przystojny i pojętny dojrzał szybko w Paryżu i młoda macocha byłaby mu dawno padła w objęcia, gdyby nie skrupuł, że uczyni krzywdę mężowi. Ale gdy ten mąż w końcu naprawdę wraca sterany przygodami i sam zwraca wolność żonie, gdy nadto wyjaśnia się, że Fernand nie jest jego synem, spełnia się miłosne misteryum zakochanych i sam mąż łączy ją z wybranym młodzieńcem.

Pani Solska w roli Klaudyny rozwinęła grę niezwykle finezyjną, olśniewającą kunsztem właściwej artystce techniki. P. Biegański bardzo dobrze uwydatnił przejście od nieśmiałości do sprytu w roli Fernanda. Panie Regiczówna i Zarzycka, oraz p Trzywdar staranną grą dopełnili zespołu sztuki.

W. Pr.

Wykład profesora dra Maryana Raciborskiego »O szacie roślinnej ziemi polskiej« obejmował dziejowy proces prastarej roślinności na terenie ziem Polski i obrazowe przedstawienie współczesnej.

W pierwszej części, przeznaczonej dla dojrzałej publiczności, profesor Raciborski wykazał mylność sądu, iż roślinność powinna być taką, jak dawniej, uzasadniając, że wiele roślin z epoki trzeciorzędnej zupełnie wyginęło, inne z powodu zmiany klimatu i podłoża (n. p. suchego, mokrego, slonego, wapiennego i t. p.) wywędrowały na południe, do Azyi, a nawet do Ameryki, jedynie ślady ich istnienia mamy w wykopaliskach. — Największą katastrofę wytworzył okres, gdy lody, wyparte ze Skandynawii, przeszły Bałtyk i skorupą na 200 metrów grubą pokryły całą Polskę od Sudetów do krańców Litwy, na południe zaś zeszły poniżej Krakowa, wzdłuż Beskidów, Karpat w kierunku Rzeszowa, Jarosławia, wyżej Lwowa ku Żytomierzowi, wytwarzając lodoląd. Pierwotna roślinność utrzymała się częściowo na wązkim skrawku pogórzy, na wzgórkach świętokrzyzkich i poniżej opisanej linii; dużo od suchego, zimnego wiatru wyginęło, niektóre ocalały na ostojach, jak na wyspach. Równocześnie wraz z głazami i szutrem morenowym, który pokrył Polskę i Litwę po stajeniu lodolądu, przybyły z północy rośliny karłowate. Z zachodu od Atlantyku wdarła się pasem pobrzeża Bałtyku od Łużyc obca roślinność. Dlatego też t. zw. roślinność bałtycka między Sudetami, Karpatami i Bałtykiem ma większe pokrewieństwo, niż między Litwą, Wołyniem i roztoczem lwowsko-tomaszowskiem, nadto w pewnych okolicach jest ponad 3.000 gatunków, gdy w innych zaledwie 500.

Z prawdziwym żalem wspominał profesor Raciborski o wygasaniu cisów, limb, modrzewi, o nieistnieniu już baobabów w puszczy Białowieskiej. — Największe bogactwo roślinne przedstawia »wyspa cieszyńska« i Pieniny, mniejsze już Tatry wapienne, które są uboższe od Karpat pokuckich i bukowińskich. Podczas, gdy na pobrzeżach Bałtyku rozwijają się olbrzymie i liczne wrzosowiska, to na płaskowzgórzu Podola brak tychże i drzew szpilkowych, a w nadczarnomorskich »dzikich polach« jedynie gdzieniegdzie nad brzegiem rzeki spotkać można marną wierzbę.

Druga część wykładu, przeznaczona dla bardzo licznie zebranej młodzieży szkolnej, uwidoczniła na ekranie treść części pierwszej. W pokaźnej seryi widoków przesunęła się szata roślinna całej Polski: »Wyspa cieszyńska«, rośliny tatrzańskie, na reglach, Rytrego, Howerli, Gewontu, Morskiego Oka (limby), brzegów Pilicy, małopolskich wzgórz, niżu polskiego, puszcz litewskich, Pojezierza mazurskiego, roztocza lwowskiego, dębów poleskich, jarów besarabskich i stepu czarnomorskiego. Ze zdziwieniem słuchano, że azalia pontyjska, która do nas przychodzi z Holandyi, jest olbrzymim, uprzykrzonym krzewem Polesia, o którem już Xenofont wspomina, lub że nasza wierzbówka ma zastąpić herbatę i t. d. Szczery zapał, z którym profesor Raciborski roztaczał swoją gałęź wiedzy przed słuchaczami, i pracę asystenta K. Simma przy latarni magicznej nagrodzono hucznymi oklaskami.

Obrady rolników. W Krakowie od kilku dni toczą się obrady członków komitetu gal. Tow. gospodarskiego, c. k. Tow. rolniczego krak. i centralnego komitetu rolniczego w Wiedniu. Obrady dotyczą odbudowy kraju i zasiewów wiosennych.

Z uniwersytetu. Efroim Kaufer, rodem z Toń w powiecie krakowskim, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koncert St. Długoszowskiej. W najbliższym czasie odbędzie się w Krakowie koncert znakomitej śpiewaczki p. Stefanii Wieniawa-Długoszowskiej, żony porucznika ze sztabu Piłsudskiego. — P. Długoszowska, która studyowała śpiew u Reszkego w Paryżu, pieśniarstwo zaś specyalnie u niezrównanej w tym kierunku mistrzyni, Lilli Lehman, występowała tej i ubiegłej zimy z niestrudzoną ofiarnością w okupowanych miastach Królestwa i w Galicyi — na cele humanitarne i legionowe. W Krakowie odbył się dotąd tylko jeden występ sławnej śpiewaczki przed kilkoma laty. — Szczegóły o koncercie, którego program odbiegać będzie od zwykłego szablonu, podamy w najbliższym czasie.

Sprzedaż odznak i emblematów. Magistrat krakowski ogłasza komunikat następujący: Wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 4 listopada z. r. i stosownie do polecenia prezydyum namiestnictwa w Białej z dnia 30 listopada z. r. magistrat podaje do publicznej wiadomości, że w myśl okólników ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3 października 1914 roku, oraz z dnia 14 kwietnia z. r. do wyrobu i sprzedaży patryotycznych odznak i emblematów, względnie towarów, ozdobionych wizerunkiem cesarza, lub członków domu cesarskiego, orłem cesarskim, herbem państwa, lub herbem kraju, a zwłaszcza przedmiotów codziennego użytku, jak: kielichów, kubków, wyrobów ze szkła i emalii różnego rodzaju, zaopatrzonych podobnymi oznakami i emblematami, potrzebne jest pozwolenie politycznej władzy krajowej, względnie namiestnictwa w Białej.

Odnosi się to również do wyrobu i sprzedaży towarów, ozdobionych herbem Węgier, lub zaopatrzonych narodowemi barwami Węgier, lub też wizerunkiem cesarza niemieckiego, cesarskich książąt niemieckich, lub książąt Rzeszy niemieckiej, względnie orłem cesarsko-niemieckim.

Podania o udzielenie dotyczącego pozwolenia należy wnosić do politycznej władzy I. instancyi, względnie w Krakowie do magistratu, z dołączeniem trzech egzemplarzy (próbek) wyrobu.

„Wymiana" złota. Bardzo oryginalnej wymiany złota, tak aktualnej w czasach dzisiejszych, dopuściło się wczoraj po południu dwóch mężczyzn w sklepie jubilerskim p. Władysława Glixellego przy ulicy Grodzkiej. Wymieniacze ci, jeden starszy, brunet, drugi młody blondynek, przyszli do sklepu rzekomo z zamiarem kupna złotego pierścionka i prosili o pokazanie im kilkunastu okazów. Oglądali, targowali, grymasili, nareszcie odeszli z niczem.

Kupiec, sortując pierścionki, spostrzegł po odejściu już niezadowolonych klientów, iż jeden z pierścionków jest bezwartościowy, zrobiony bowiem z żółtego metalu, a ozdobiony fałszywym szafirem. Okazało się, że pierścionek złoty z prawdziwym szafirem (wartości 100 koron) przy oglądaniu jeden z klientów sprytnie schował, a w to miejsce wsunął pierścionek bezwartościowy. Policya śledzi już za sprawcami tej oryginalnej wymiany.

Śmiałe włamanie. W składzie artykułów religijnych p. Alfreda Machnickiego przy ulicy Mikołajskiej pod l. 5 dokonano wczorajszej nocy śmiałego włamania. Złoczyńcy dostali się przy pomocy wytrychów do sklepu drzwiami bocznemi ze sieni, rozbili znajdującą się tam kasę ogniotrwałą specyalnemi narzędziami, zabrali w gotówce około 2500 koron, nadto skradli kosztowne towary, jak srebrne łańcuszki, medaliki, papierośnice i t. p. wartości około 1000 koron. Włamywacze musieli operować w sklepie przez czas dłuższy, o czem świadczy rozbita zupełnie kasa oraz zniszczone szuflady w sklepie. Kradzież spostrzegł sam właściciel na drugi dzień rano, kiedy o zwykłej porze przyszedł do sklepu. W kasie znajdował się również portfel p. Machnickiego z różnemi osobistemi legitymacyami i dokumentami oraz pewną gotówką; portfel ten złodzieje również zabrali, pozbawiając właściciela nie tylko gotówki, ale także wszelkich osobistych dokumentów w tych czasach tak wszędzie potrzebnych. Skradziona suma składała się przeważnie z banknotów austryackich, nadto było tam 110 marek i 178 rubli.

Mieszkańcy kamienicy widzieli wczorajszego wieczora dwóch młodych apaszów, uwijających się po sieni przed sklepem p. Machnickiego; byli to prawdopodobnie sprawcy włamania. Policya rozpoczęła dochodzenia.

Echa katastrofy w Wieliczce. Dnia 3 marca t. j. w piątek przed południem rozpocznie się w krakowskim sądzie krajowym karnym rozprawa przeciwko sztygarowi w kopalni soli w Wieliczce p. Chodorowskiemu, oskarżonemu w sprawie wypadku zatonięcia sześciu żołnierzy niemieckich podczas zwiedzania salin w lecie zeszłego roku, o czem swego czasu pisaliśmy.

Ostrzeżenie. Z Delegatury Departamentu wojskowego N. K. N. w Nowym Sączu otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wszystkie delegatury, Powiatowe Komitety Narodowe, Koła Ligi kobiet i zarządy schronisk dla superarbitrowanych legionistów ostrzega się przed osobnikiem, posiadającym dokumenta superarbitracyjne legionisty Franciszka Włodyki, podszywającego się pod nazwisko Włodyki. Osobnik ten dopuścił się szeregu karygodnych czynów i poszukiwany jest przez delegaturę nowosądecką, w szczególności przez c. k. żandarmeryę. Rzekomy Włodyka jest wzrostu średniego, dobrze zbudowany, w wieku od 20—24 lat, włosy ciemno-blond, oczy jasne, jednem okiem zezuje. W razie przydybania tegoż, w interesie ogólnym wskazanem jest oddanie go w ręce najbliższej żandarmeryi lub policyi.

Z niewoli rosyjskiej. Otrzymujemy od p. Michała Bernakiewicza, chorążego 32 p. obr. kraj., list z Weniewa w gub. tulskiej, gdzie on przebywa obecnie w niewoli wraz z kilku towarzyszami, z prośbą ogłoszenia ich adresu. Oprócz p. Bernakiewicza w mieście tym przebywają: kadet Władysław Bratkowski z 9 p. p., kadet 32 p. obrony kraj., Robert Herold kadet 4 p. (Hoch- und Deutschmeister), Franciszek Horowitz, por. 31 p. obrony kraj., Wincenty Spora oraz chor. 32 p. obrony kraj. Adam Suski. — Adres: Rosya, Weniew gub. tulskiej.

P. Stanisław Kondra z Krystynopola w Galicyi, przebywający jako jeniec wojenny w Charkowie, oświadcza się za naszem pośrednictwem z gotowością udzielania w miarę możności informacyj o wielu towarzyszach niedoli, poszukiwanych przez rodziny. Adres p. Kondry jest następujący: Rosya, Charków, St. Kondra, jeniec wojenny.

Słudzy państwowi o poprawę swej doli. Jak donoszą z Wiednia, stowarzyszenie państwowych sług pomocniczych austryackich wręczyło prezydentowi ministrów hr Stuergkhowi memoryał, w którym wskazując na trudne stosunki państwowych sług pomocniczych, wywołane drożyzną, wystosowano do rządu 3 prośby: 1) o wypłacenie połowy płacy cywilnej sługom pomocniczym, którzy wstąpili do wojska, a to przez cały czas trwania wojny; 2) o to, aby definitywne przyjęcie do służby następowało najpóźniej po 12 latach służby pomocniczej; 3) by wypłacano płace także podczas choroby.

Z kraju.

Nowy Sącz, 25 lutego. (Pierwsze posiedzenie Rady gminnej. — Wybór wiceburmistrza. — Epidemia ospy. — Zgon ziemianina. — Odznaczenie lekarza).

Od czasu wybuchu wojny pierwsze posiedzenie Rady gminnej odbyło się we czwartek dnia 24 bm. Liczba radnych zaledwie dosięgła wymaganej liczby do kompletu i to przy udziale jednego radnego w mundurze oficerskim. Poza sprawami mniejszego znaczenia, na posiedzeniu tem dokonano wyboru zastępcy burmistrza, wybierając jednogłośnie radcę Wiktora Oleksego. Był to niejako wybór tylko formalny, albowiem p. Oleksy, jako pierwszy asesor od początku wojny sprawował obowiązki zastępcy burmistrza, a w okresie od inwazyi nieprzyjacielskiej aż do końca maja ubiegłego roku obowiązki burmistrza, zyskując w mieście ogólne uznanie za włodarstwo miasta wśród warunków najcięższych.

Epidemia ospy, panująca tu od dwóch miesięcy i pochłaniająca setki ofiar, zaczyna pomału przygasać. Zawdzięczyć to należy lekarzowi miejskiemu drowi Płochockiemu, w szczególności władzom wojskowym, które wraz z fizykatem miejskim wprowadziły przymusowe i bezpłatne szczepienie, na usługi zwalczania epidemii oddały baraki epidemiczne wraz z urządzeniem i personalem lekarskim sanitarnym. Obecnie liczba nowych zasłabnięć zmniejsza się z dnia na dzień.

Dzisiaj odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Władysława Waltera, właściciela dóbr Świdnik, członka nowosądeckiego wydziału Rady powiatowej i Towarzystwa rolniczego, oraz szeregu innych instytucyj i towarzystw.

Szef tutejszego szpitala epidemicznego, dr H. Pilzer, odznaczony został król. pruskim medalem Czerwonego Krzyża w uznaniu niezwykłego poświęcenia i pracy tak na froncie, jak i obecnie poza frontem.

Śniatyn. (Rocznica uwolnienia od najazdu. — Aprowizacya i zdrowotność). W dniu 18 b. m. obchodził Śniatyn rocznicę uwolnienia od najazdu rosyjskiego bardzo uroczyście. Domy przystrojono flagami; we wszystkich świątyniach odbyły się dziękczynne nabożeństwa; w pięknie udekorowanej sali posiedzeń Rady miejskiej, w obecności reprezentantów miejscowych władz rządowych i autonomicznych, oraz wojskowości, wygłosił burmistrz p. Niemczewski mowę, poczem wysłano telegramy hołdownicze do cesarza i arc. Fryderyka. Uchwaliła też rada zamianować obywatelem honorowym Śniatyna gen. Pflanzer-Baltina.

Aprowizacya miasta przedstawia się wcale dobrze. Gmina zawarła umowę z pobliską kopalnią węgla w Dziurowie na dostawę kilkudziesięciu wagonów węgla, którego na zamówienie dostarczono mieszkańcom miasta do domu. Już ze znacznie oddalonych lasów kameralnych w Utoropach sprowadził magistrat podwodami 1000 m. drzewa opałowego, który sprzedano mieszkańcom po cenach własnych. Sprowadzono kilka wagonów cukru, który gmina sprzedała wprost konsumentom we własnym zarządzie. Inne artykuły nie są drogie, w stosunku do innych miejscowości. Ceny nabiału można u nas nazwać niskiemi, 3 jaja kosztują u nas 20 hal., a 1 klg. mięsa 2 kor. 50 hal., mimo, że wszelkim żądaniom wojskowości w kierunku aprowizacyi w każdym kierunku zadość się czyni.

W walce z ospą i tyfusem plamistym przeprowadzono jak najściślej przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie. Gdy zaś z zarażonego tyfusem plamistym pobliskiego miasteczka Zabłotowa zawleczono jeden wypadek tyfusu plamistego, przeprowadził burmistrz tak ścisłe środki ochronne, że epidemię tę stłumiono w samym zarodku.

Sąd polowy komendy m. Lwowa ogłasza: W ostatnich dniach maja lub w pierwszych dniach czerwca 1915 został na Cetnerówce we Lwowie człowiek nieznanego nazwiska zastrzelony przez Rosyanina. Człowieka tego prowadzono na stracenie przez ulicę Łyczakowską i Cetnerowską pod eskortą. Ubrany był w białe kalesony i czerwoną koszulę. Przed śmiercią spowiadał się u jednego z tutejszych duchownych. Te osoby, zwłaszcza ów duchowny, które o wspomnianej sprawie mogliby podać najdokładniejsze wiadomości, zechcą natychmiast pisemnie lub ustnie zgłosić się, celem przesłuchania w charakterze świadków, przed sądem polowym komendy m. Lwowa przy ul. Zamarstynowskiej 9, drzwi 9. Idzie o stwierdzenie identyczności zastrzelonego.

Stanisławów. (Wizyta namiestnika. — Kolumna Legionów. — Ustąpienie starosty i prezydenta sądu). Namiestnik Collard był ubiegłego tygodnia w Stanisławowie na inspekcyi starostwa, gdzie po przedstawieniu mu się naczelników wszelkich władz i urzędów, udzielał audyencyi różnym osobom. Po skończonych audyencyach i spożyciu obiadu opuścił Stanisławów.

Uroczyste odsłonięcie kolumny Legionów w Stanisławowie odbędzie się w połowie marca b. r. — Dla przygotowania i urządzenia tej uroczystości powołał Pow. Komitet Narodowy do życia osobny obszerny komitet, który akcyę postawienia i odsłonięcia kolumny wziął w swoje ręce.

Starosta Stanisławowa, radca dworu Juliusz Prokopczyc, oraz prezydent tutejszego sądu, radca dworu Artur Aulich, po wysłużeniu pełnych lat służby, wnieśli prośby o przeniesienie ich w stały stan spoczynku.

Radca sądu krajowego i obrońca w sprawach karnych Ludwik Eiselt zmarł w Stanisławowie po krótkiej słabości. W pogrzebie wzięło udział gremium sędziów, byłych kolegów zmarłego, miejscowi adwokaci oraz liczna publiczność.

Niebywała śnieżyca nawiedziła w tych dniach Stanisławów i okolicę; wicher ze śniegiem dął bez przerwy przez całą dobę, zasypując wszystkie drogi i utrudniając nadzwyczaj komunikacyę. Miasto formalnie zasypane śniegiem, którego dla braku sił roboczych niepodobna nawet z chodników i ulic usunąć.

Kronika warszawska.

Poświęcenie cerkwi na placu Saskim. Z Warszawy donoszą: W piątek dnia 25 b. m. odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie cerkwi na placu Saskim na kościół katolicki. Poświęcenia dokonał niemiecki polowy biskup ks. Joeppen w obecności general-gubernatora Beselera, gubernatora von Etzdorf, komendanta miasta generała Kiemelbach, kuratora uniwersytetu Hutten-Czapskiego, ks. Olgierda Czartoryskiego, hr. Franciszka Kwileckiego. Z delegacyi austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych przybyli: radca ambasady br. Andrian, radca ministeryalny dr Ignacy Rosner i wicekonsul Kermenich, z reprezentacyi naczelnej komendy c. i k. armii: pułkownik Paić, kapitan Zima i porucznik hr. Bieniowszky. Biskup Joeppen wygłosił przemowę do żołnierzy, poczem odprawił pierwszą mszę świętą przy wielkim ołtarzu, ustawionym po usunięciu carskich wrót.

Po skończonej uroczystości, liczne grono warszawskiej publiczności zwiedzało z ciekawością »nowy kościół«, do którego, jak wiadomo, dotychczas nikt z Polaków nigdy nie uczęszczał.

Odbudowa mostu Poniatowskiego w Warszawie. Niemiecka firma Berger i Flender przystąpiła już do robót przygotowawczych około odbudowy zniszczonych przęseł mostu ks. Poniatowskiego Na brzeg Wisły zwożony jest budulec na rusztowania, maszyny oraz inne urządzenia techniczne, niezbędne do wykonania tych robót. Na poczet odbudowy mostu zażądano od zarządu miejskiego wypłacenia 300.000 marek.

Kierownik sekcyi teatralnej w Warszawie, pan K. Życki, zrezygnował dobrowolnie z zajmowanego stanowiska. Kierownictwo to prowadzić będą w dalszym ciągu pp. Chamiec i Gintowt. Donoszą o tem pisma warszawskie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.

Niedziela, 27 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Konarski, jako reformator myśli politycznej i szkoły polskiej".

W środę, 1 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr A. Krzyżanowski: „Rolnictwo w Polsce", Cz. I.

W piątek, 3 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr. A. Krzyżanowski: „Rolnictwo w Polsce". Cz. II.

W niedzielę 5 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr J. Rostafiński: „Obce rośliny i zwierzęta w Polsce na tle jej kultury" (z obrazami świetlnymi), cz. I.

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

W niedzielę, dnia 27 lutego:

Biała: Prof. uniw. Jagiell. dr Fr. Bujak: „Odbudowa społeczeństwa".

Bochnia: Asyst. uniw. Jagiell. K. Simm: „Człowiek w walce z pasożytami" (z obrazami świetlnymi).

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Wyspa Amora".
Niedziela wieczór: „Synek admirała".
Poniedziałek: Tańce Niny Dolli, „Meszty Abu-Kazema" i „Piast".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę dnia 27 lutego o godzinie 3½ po południu: »Marya Stuart«.

W niedzielę dnia 27 lutego o godzinie 7½ wieczór: »Mąż z grzeczności«.

Wojna.

Niemcy w sprawie Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 lutego.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« zwraca się dzisiaj wieczorem w długim artykule przeciwko wywodom Sazonowa o Polakach. Dziennik zauważa, że Rosya miała sto lat czasu, by wykonać swe dobre zamiary wobec Polaków. Rosya zaniedbała tego i odkryła swą miłość dla narodu polskiego dopiero w chwili, kiedy wojska niemieckie i austro-węgierskie wkroczyły do Polski. Cała historya stosunków rosyjsko-polskich składa się z ciągłych gwałtów na narodzie polskim, którego życiu religijnemu zagrażano, którego szkoły niszczono. Odezwę wielkiego księcia Mikołaja oficyalnie interpretowano w tym duchu, że autonomia obowiązuje tylko dla tych części kraju, które będą przez wojska rosyjskie zdobyte. W Galicyi Rosyanie brutalnie obeszli się z ludnością polską. Praktycznie praca ustawodawcza w Rosyi na rzecz Polaków podczas wojny jest śmieszną i oznacza policzek dla rzekomych zamiarów oswobodzenia. Polsce, która od dziesiątek lat daremnie walczyła o najprymitywniejszą formę samorządu, nadano ordynacyę miejską, która przypomina czasy XVIII. stulecia. Konferencye parlamentarne rosyjsko-polskie w Petersburgu, jakkolwiek skromne były ich cele, musiały być rozwiązane, ponieważ nie istniała platforma dla wspólnego porozumienia. Na kongresie w Niżnym Nowogrodzie, protegowanym przez rząd rosyjski, oświadczono, że Polska i jej dążenia są jeszcze gorsze, aniżeli dążenia Bułgarów, gdyż Polacy marzą o królestwie aż po Smoleńsk, uprawiają zdradziecką politykę, zapowietrzyli wszystkie ministerstwa i sprowadzili rewolucyę w roku 1905.

Mocarstwa centralne przeciwnie pracują praktycznie nad dobrem tego kraju o ile to jest możliwem w kraju, planowo pustoszonym przez soldateskę rosyjską i dbają o wyżywienie kraju, którego zaopatrzenie z zewnątrz stało się niemożliwem wskutek samolubnych przyjaciół: Anglii i Rosyi.

Z wszystkich tych powodów kierujący politycy polscy odwrócili się od Rosyi i zwrócili się ku mocarstwom centralnym, po których spodziewać się mogą nie pustych słów, lecz konkretnych widoków wypełnienia życzeń narodowych. Los Polski przestał spoczywać w ręku ministrów rosyjskich. Ręce, którym go polecono, ustrzegą ją przed powrotem gospodarki rosyjskiej i potrafią ją ustrzedz z zewnątrz i wewnątrz od następstw tej gospodarki.

Ośw. o czerle Harusewicza w Dumie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 lutego.

»National Tidende« donosi z Petersburga: W Dumie zwrócił Harusewicz, Polak, na to uwagę, że programowa deklaracya rządu nie oświadczyła się w sprawie zniesienia wyjątkowych ustaw przeciw Polakom. **Jest jednak przedewszystkiem koniecznem danie narodowi polskiemu zupełnej wolności.**

Przeciw Niemcom w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 lutego.

»National Tidende« donosi z Petersburga: Przedstawiciele prawego skrzydła Dumy zażądali energicznych zarządzeń przeciw mieszkającym w Rosyi Niemcom. Między innemi proponują, by Rosya anulowała wszystkie naturalizacye Niemców, dokonane po roku 1870, by ziemie i własność ich skonfiskowano i anulowano ich akcye w bankach rosyjskich.

Z zeszłorocznej wojny.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 lutego.

Z okazyi mowy Sazonowa ogłasza »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« autentyczne wynurzenia w sprawie konferencyi petersburskiego niemieckiego ambasadora P o u r t a l e s a w krytycznych dniach lipcowych r. 1914 ze S a z o n o w e m, podczas których ambasador ze wzrastającem naleganiem zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, któreby mogło powstać przez wojskowe zarządzenia Rosyi podczas rokowań. Na przedstawienia ambasadora niemieckiego, uczynione dnia 26 lipca, zaprzeczył Sazonow jakoby został wydany rozkaz mobilizacyjny, jednak przyznał, że kilka wojskowych przygotowań zostało uczynionych oraz powiedział, że zarządzenia, które zostały wydane, aby nie być zaskoczonym wypadkami, nie oznaczają jeszcze, jakoby się chciało wojny. — Dnia 28 lipca ambasador Pourtales ponownie zwrócił uwagę na wojskowe przygotowania Rosyi i zaprotestował przeciw zniszczeniu urządzenia telegrafu bez drutu na pewnym niemieckim parowcu w porcie petersburskim. Dnia 28 wieczorem i dnia 29 lipca nastąpiły ponowne usilne poważne ostrzeżenia ze strony niemieckiego ambasadora. **Po zarządzeniu ogólnej mobilizacyi rosyjskiej w nocy z dnia 30 lipca zjawił się ambasador niemiecki w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych i oświadczył, że wojna wydaje mu się nieuniknioną, jeżeli rozkaz mobilizacyjny nie będzie cofnięty, poczem udał się do pałacu cesarskiego, aby carowi osobiście przedstawić skutki ogólnej mobilizacyi rosyjskiej, przyczem wskazując na nowe widoki, jakie daje dla pokojowego rozwiązania przesilenia gotowość Austro-Węgier rokowania z Rosyą, prosił o cofnięcie rozkazu mobilizacyjnego. Car odrzucił prośbę, ponieważ cofnięcie, jak powiedział, nie jest możliwem z technicznych względów.**

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« dodaje do tego: Już dnia 7 marca 1914 pisało »Nowoje Wremia o »**blizkiej godzinie**« i o konieczności pracowania dniem i nocą nad armią. Dnia 20 lipca pisało »Nowoje Wremia«: Przewaga ententy na morzu i na lądzie usprawiedliwia w pojęciu Sazonowa wszelkie wątpliwości przeciw rozwiązaniu wojennemu. Już dnia 29 lipca korespondent Biuro Reutera w Petersburgu doniósł, że wątpliwości co do współpomocy Anglii prawie zupełnie znikły. Dnia następnego doniósł ten korespondent, że angielskie zarządzenie pogotowia floty więcej niż **wzmocniło postanowienie Rosyi doprowadzenia do rozstrzygnięcia bronią.**

Takie dowody, pisze »Nordd. Allg. Ztg.«, nie będą dla Sazonowa przyjemne, ale nie dadzą się usunąć ze świata.

Pod Durazzem.

»N. Wiener Tagblatt« ogłasza następujący telegram swego sprawozdawcy wojennego w głównej kwaterze prasowej:

Los Durazza jest już przypieczętowany. — Wojska włoskie, przeznaczone do obrony Durazza, oraz resztki zdezorganizowanych wojsk Essada paszy, uciekają — po odcięciu wszelkich połączeń z kontynentem przez wojska austro-węgierskie w panicznym pospiechu na oczekujące w porcie okręty transportowe. Flota włoska usiłowała zbliżyć się do wybrzeży, aby zabezpieczyć ładowanie wojsk i materyału wojennego na okręty. Były to jednak usiłowania daremne. Artylerya austro-węgierska ostrzeliwa dlej z powodzeniem urządzenia portowe Durazza. **Wojska włoskie, broniące głównych pozycyj linii fortyfikacyjnej wewnętrznej, opuściły swoje stanowiska, chroniąc się na wązki szmat ziemi między wybrzeżem morskiem a okolicznemi bagnami, gdzie wsiadają do łodzi. Ładowanie wojsk włoskich na okręty odbywa się pod ogniem artyleryi austryackiej.**

Wojska austro-węgierskie, atakujące Durazzo, poniosły bardzo niewielkie straty, co świadczy o doskonałem taktycznem i artyleryjskiem przygotowaniu ataku.

Król bułgarski w Koburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Koburg, 27 lutego.

Młodzież koburska urządziła królowi bułgarskiemu korowód z pochodniami. Król wygłosił z balkonu mowę, w której serdecznie podziękował za tę owacyę i rzekł:

Dzisiejszy dzień powinien być właściwie poświęcony radosnym wieściom, które nadchodzą z zachodu. Te wieści znalazły echo także w mojem sercu, jako sprzymierzeńca. Wraz z obywatelstwem miasta Koburga jako wierny sojusznik niemieckiego narodu i niemieckiego wojska i jego cesarza wznoszę okrzyk: Niech żyje armia niemiecka! Niech żyje cesarz niemiecki Wilhelm, hurra!

Niemcy o dalszej wojnie.

Wiedeń, 27 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Kolonii:

„Koeln. Ztg" omawiając mowę Sazonowa i ostatnią dyskusyę w parlamencie angielskim, oświadcza: Kierujące osobistości zarówno w Anglii jak i w Rosyi, mają ustalone pozycye, tak, że po 18 miesiącach bezprzykładnych wprost zwycięstw musimy się liczyć, że **morderca walka długo jeszcze potrwa i będzie krwawszą i zaciętszą, niż dotąd.**

Zostaliśmy napadnięci, broniliśmy się skutecznie, a później skorzystaliśmy z przysługującego nam prawa zwycięzców i okazaliśmy gotowość do pokoju. Na to odpowiedziano nam groźbą zniszczenia. Wobec tego musimy walczyć dalej, stawiając sobie za cel zniszczenie naszych wrogów. Niemcy potrafią także inaczej walczyć, z chwilą, gdy mają do czynienia nie z przeciwnikiem rycerskim, ale z mordercami i rabusiami.

Chcecie być mordercami i rabusiami, dobrze, skutki tego poznacie na sobie. Niemieckie kierownictwo wojskowe śle swoje wojska do szturmu na pozycye nieprzyjacielskie, mające doniosłe znaczenie, a pozycye te, uchodzące za niezdobyte, weźmiemy. **Jest to początek wielkiej niemieckiej ofenzywy wiosennej.**

O udział Rumunii w wojnie przeciw Rosyi.

Wiedeń, 27 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu:

Pod przewodnictwem znanego polityka, zwolennika mocarstw centralnych, odbyło się tu zgromadzenie, na którem wybitny parlamentarzysta rumuński Barnosci wygłosił dłuższą mowę. Barnosci oświadczył między innemi: **Rosya nie podniesie się już z obecnego upadku. Każdy uczciwie myślący polityk musi przyjść do przekonania, że mocarstwa centralne wyjdą z tej wojny zwycięzcą i to takim zwycięzcą, który będzie dyktował bezwzględny pokój.**

W dalszym ciągu oświadczył mówca: **Doszliśmy do punktu zwrotnego. Rumunia musi wystąpić czynnie i odebrać Rosyi zrabowane przez nią prowincye rumuńskie. Nie obawiam się już, aby Rumunia zwróciła się przeciw mocarstwom centralnym. Obawiam się tylko jednego, że Rumunia może zapóźno wystąpić przeciw Rosyi.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich. Rosya, 25 lutego: W odcinku ryskim w okolicy na południe wyspy Dalen gwałtowny obustronny ogień. W pobliżu Dynaburga koło Illukszty i Garbunówki podjęto ponownie gwałtowny ogień.

Na południowy zachód od Pińska przeszli nasi wywiadowcy przez nieprzyjacielskie przeszkody druciane, zaskoczyli jeden posterunek i wzięli jeńców.

W Galicyi w okolicy wsi Hładki i Worobiówka na północny zachód od Tarnopola i koło Michalcza trwają dalej walki granatami ręcznymi o posiadanie wysadzonego leja.

Bombardowanie Trapezuntu przez flotę rosyjską.

Wiedeń, 27 lutego.

„N. Wiener Journal" donosi ze Sztokholmu: Petersburska Agencya Telegraficzna donosi, że **rosyjska flota czarnomorska zbombardowała Trapezunt.** Szkoda wyrządzona w porcie jest niewielka, natomiast — jak się zdaje — zniszczono na wschód od Trapezuntu kilka mostów, oraz kilka okrętów transportowych tureckich. W porcie Trapezuntu zatopiono kilka żaglowców. **Tureckie baterye nadbrzeżne odpowiedziały na nasz atak silnym ogniem, wobec czego po godzinnej walce flota nasza się cofnęła.**

Reforma kalendarza w Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 27 lutego.

Po dłuższych obradach Izba deputowanych przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie **zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego,** z kilku zmianami, według których rachuba czasu Hedża wraz z rokiem księżycowym pozostaje w używaniu wśród muzułmanów, dalej że rok finansowy, który miał się kończyć dnia 29 lutego starego stylu, względnie 13 marca nowego stylu, skończy się 29 lutego nowego stylu. — Dzień następny będzie dniem 1 marca oficyalnego roku tureckiego 1334. Z zachowania liczby roku wynika, że propozycya rządu — która zawierała także przyjęcie liczby roku 1916 — częściowo została odrzucona, tak, że **reforma kalendarzowa jest tylko częściową.**

Po upadku Erzerum.

Genewa, 27 lutego.

Dzienniki paryskie podnoszą, że **sytuacya pod Erzerum jest niewyjaśniona.** Prawdopodobnie **Turcy mają nadzieję powstrzymania Rosyan,** korzystając z warunków terenu, korzystnych dla wojsk tureckich. Upadek Erzerum nie będzie miał żadnego znaczenia, dopóki Turcy nie odstąpią z pod K u t - e l - A m a r a.

Portugalia przeciw Niemcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 27 lutego.

W Izbie oświadczył prezydent ministrów na zapytanie, że konfiskata okrętów niemieckich stała się konieczną z powodu sytuacyi gospodarczej kraju. Skonfiskowano równocześnie wszystkie okręty, by zapobiedz dziełu zniszczenia, na siedmiu bowiem okrętach skonstatowano ciężkie wypadki uszkodzeń.

Groźby Wilsona.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Waszyngton, 27 lutego.

(Biuro Reutera). W liście do senatora Stone powiada prezydent Wilson:

Stanowisko, jakie mocarstwa centralne, jak to zapowiedziały, zamierzają na przyszłość zająć przy prowadzeniu wojny łodziami podwodnemi, sprzeciwia się tak oczywiście wyraźnym zapewnieniom, jakie niedawno nam dały, że przyjąć muszę, iż niebawem nastąpią oświadczenia, które na tę kwestyę rzucą inne światło. W każdym razie zadanie nasze jest jasne. Żaden naród ani też grupa narodów nie ma prawa podczas trwania obecnej wojny zmieniać czy też nie przestrzegać zasad, na które zgodziły się wszystkie narody w celu złagodzenia grozy i cierpień wojny. Gdyby jasne prawa obywateli amerykańskich miały być przez taki czyn uszczuplone czy też zakwestyonowane, to wzgląd na nasz honor narodowy nie pozostawiałby nam wyboru co do naszego stanowiska. **Nie można dopuścić do żadnego ograniczenia praw obywateli amerykańskich w jakimkolwiek kierunku.** Honor i szacunek dla naszego narodu wchodzą tu w grę. Miłujemy pokój i utrzymamy go za wszelką cenę, wyjąwszy ceny naszego honoru. Zakazywanie naszym współobywatelom korzystania z ich praw z obawy, że mogliby się znaleźć w położeniu zaznaczenia tych praw, byłoby czemś haniebnem i w rzeczywistości oznaczałoby zgodzenie się na naruszenie praw ludzkości na każdem miejscu, przez każdy naród i pod każdym pozorem. Dobrowolne zrzeczenie się naszego dotychczasowego wspaniałego stanowiska rzeczników prawa wśród fal wojny, uczyniłoby bezwartościowem to wszystko, cośmy dotąd osiągnęli. Pozwolenie obecnie, by w miejsce zasad przyszło badanie użyteczności, otworzyłoby na oścież bramy jeszcze dalszym koncesyom. Jeżeliby się tylko pozwoliło na jedno jedyne zboczenie od prawa, to z pewnością wiele innych poniżeń poszłoby za tem i cały piękny gmach prawa międzynarodowego w naszych rękach rozpadłby się w kawałki. Ameryka nie może ustąpić, bez przyznania się do własnej niemocy i bez faktycznego porzucenia niezawisłego stanowiska wśród narodów świata.

Stanowisko kongresu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 27 lutego.

(Biuro Reutera). **Bryan przesłał członkom kongresu program, w którym domaga się ostrzegania Amerykanów.**

Senator J o n e s postawił rezolucyę, oświadczającą, że senat jest zdania, iż **wszelkie kwestye sporne, dotyczące honoru narodowego, muszą przyjść pod obrady kongresu, zanim zapadnie decyzya i że nie można stawiać żadnego ultimatum ani też zrywać stosunków dyplomatycznych, zanim kwestya ta nie będzie przedłożona kongresowi.**

—o—

Niemcy o wojnie łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 24 lutego.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze o wojnie łodziami podwodnemi:

Mimo jasnego przedstawienia ze strony sekretarza stanu Jagowa wynikły wątpliwości, czy zasady memoryału, ogłoszonego pod datą 10 lutego o traktowaniu uzbrojonych okrętów handlowych, będą przeprowadzone. Wątpliwości te są całkiem niezrozumiałe i nieuzasadnione. Nigdy nie miano zamiaru odstępowania od zarządzeń, zapowiedzianych w memoryale. Energiczne prowadzenie wojny z naszej strony łodziami podwodnemi wedle zasad memoryału rozpocznie się w terminie ustalonym.

»Nordd. Allg. Ztg.« ogłasza następnie podany przez Biuro Reutera list prezydenta Wilsona do senatora Stone i zauważa: Zasady wyłuszczone w memoryale niemieckim nie sprzeciwiają się w niczem prawu międzynarodowemu, gdyż zacytowane w memoryale tajne rozkazy marynarki angielskiej wyraźnie nakazują uzbrojonym okrętom handlowym angielskim nie tylko bronienia się, lecz także ze swej strony atakowania. Przytoczone liczne poszczególne wypadki wykazują, że rozkaz ten jest wykonywany. Okręty takie tem samem wedle zasad prawa międzynarodowego przestają być pokojowymi okrętami handlowymi. Z drugiej zaś strony zachowanie się naszych przeciwników przedstawia się jako jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego, ponieważ swymi okrętami handlowymi dokonują na morzu czynów wojennych, do których powołane są tylko rzeczywiście okręty wojenne.

Jeżeli prezydent Wilson w swem sprawozdaniu do senatora Stone twierdzi, że zapowiedziane zarządzenia przeciwko uzbrojonym okrętom handlowym nieprzyjacielskim sprzeciwiają się wyraźnym zapewnieniom, danym przez Niemcy i Austro-Węgry, to polega to widocznie na nieporozumieniu, gdyż te zapewnienia dotyczyły tylko pokojowych okrętów dla podróżnych, nie zaś takich okrętów, które z uzbrojeniem swem łączą cele ofenzywne. Nieporozumienie widocznie odnieść należy do tego, że memoryał z dotyczącym materyałem nie znajduje się jeszcze w ręku rządu amerykańskiego, a więc nie mógł go jeszcze prezydent Wilson zbadać.

Mianowania i odznaczenia.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 lutego.

»Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował radcę budownictwa galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów Szymona Schornsteina starszym radcą budownictwa.

Cesarz nadał starszemu zarządcy poczt. Mikołajowi Maksymowiczowi w Rzeszowie z okazyi uproszonego przez niego stałego przeniesienia w stan stałego spoczynku tytuł radcy cesarskiego.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałej służby wobec nieprzyjaciela złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów: komisarzowi budownictwa Stanisławowi Daszyńskiemu i starszemu oficyałowi poczt. Wilhelmowi Olszańskiemu, a złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: oficyałom poczt. Michałowi Sołowskiemu i Bronisławowi Smarzewskiemu, asystentowi poczt. Antoniemu Wysockiemu.

Zajęcie zapasów kawy i ziemniaków na Węgrzech.

Budapeszt, 27 lutego.

W tutejszych kołach giełdowych krążą pogłoski, że rząd, celem położenia tamy spekulacyi kawą, **zamierza zająć wszystkie zapasy kawy w porozumieniu z rządem austryackim i wyznaczyć ceny maksymalne.**

Zamierzonem jest także zajęcie zapasów kartofli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 27 lutego.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędowo donoszą: Od dnia 13 do 19 bm. **stwierdzono w Galicyi 1.395 wypadków zasłabnięcia na ospę** w 59 powiatach (368 gminach). W tym samym czasie wydarzyło się wypadków ospy na Bukowinie 43, a w innych krajach koronnych 98.

D'Annunzio ranny.

Lugano. Gabryel d'Annunzio podczas wykonywania służby jako oficer awiatyczny odniósł ciężkie zranienie prawego oka. Prawdopodobnie straci oko.

Pasicz w Atenach.

Ateny. Prezydent ministrów Pasicz przybył tutaj.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Agencya »Milli«.) Z głównej kwatery donoszą: Z rozmaitych frontów nie nadeszła żadna wiadomość, oznaczająca istotne zmiany.

Przedłużenie sesyi Izby rumuńskiej.

Bukareszt. Według wiadomości dzienników sesya Izby deputowanych, która miała się zakończyć z końcem lutego, przedłożoną będzie do dnia 15 marca.

Choroba królowej Elżbiety.

Bukareszt. Królowa wdowa Elżbieta zachorowała na grypę z lekką lokalizacyą w płucach.

Z uniwersytetu w Jassach.

Bukareszt. Spór między profesorami a studentami uniwersytetu w Jassach został załagodzony, wykłady będą podjęte w poniedziałek.

Echa ataku Zeppelinów na Londyn.

Londyn. Urzędowo zostało już ostatecznie stwierdzone, że przy ataku powietrznym w dniu 31 stycznia **zabitych i zranionych zostało 164 osób.** Liczba rzuconych bomb wynosiła 393.

Angielskie zaprzeczenie.

Londyn. Biuro Reutera zaprzecza wiadomości Biura Wolffa o szkodach, wyrządzonych podczas ostatniego ataku Zeppelinów w Anglii. Biuro Wolffa zaznacza: Zaprzeczenie to nie przychodzi niespodziewanie i odpowiada w zupełności zwyczajom angielskim.

Storpedowany żaglowiec.

Marsylia. Łódź torpedowa przyholowała tu łódź okrętu żaglowego »Rousine«, który dnia 23 lutego storpedowała na morzu Śródziemnem nieprzyjacielska łódź podwodna. W łodzi znajdowało się 6 ludzi załogi »Rousine«.

»Moewe«.

Tenerifa. (Doniesienie Biura Reutera). Kapitan okrętu, który został przez Niemców zatopiony, oświadczył w rozmowie, że tzw. »Moewe« jest okrętem o pojemności 2.000 do 2.500 ton, ma na pokładzie 6 dział 17½ cm., dwie rury do wyrzucania torped i wiele min. Załoga składa się z 200 do 300 ludzi pod komendą hr. Dohna.

Trzęsienie ziemi.

Amsterdam. Dzienniki donoszą z Batawii: W Assahan i Tapanuli wydarzyły się silne trzęsienia ziemi. O stratach w ludziach jeszcze nie doniesiono.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Samarytanina polskiego: Władysław Słomczyński za zwrot znalezionego psa 20 K (w nr. 101 mylnie podano 10 K); zarząd kopalni węgla w Dżurowie 28 K 78 h.

Na Legiony polskie: Zarząd kopalni węgla w Dżurowie 66 K; dzieci szkolne w Cierpiszu Górnym 15 K zebrane na poranku styczniowym.

Na Czerwony Krzyż: Zarząd kopalni węgla w Dżurowie 28 K 78 h; radca dworu Ksawery Kawecki z Novi 11 K.

Na dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Stanisław Leitner 5 K.

Dla staruszki Maryi Rosisk: M. Gautherowa 4 K.

Dla staruszki W. P.: Łastowiecka 5 K; I. M. 1 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Łastowiecka 5 K; Janina i Zofia Srokówny 4 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję p. **Maryi Świderskiej,** żony Stanisława, z dziećmi, z Czortkowa, ostatnio u p. Anny Chmielowej w Kobylance zamieszkałej. Inż. Jan Świderski, architekt w Bolechowie. 1616 2 6

Pieśni obozowe legionistów polskich

ułożył w 2 zeszytach na fortepian A. Szlendak.
Po nadesłaniu kwoty kor. 2·20 za zeszyt lub kor. 4·20 za całość lub też za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 1497 3 5

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 3 10

Panna

uzdolniona w krawieczyźnie przyjmie zajęcie w domu prywatnym w miejscu. — Zgłoszenia pod **„Joanna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1617 1 2

Magazynier

fabryczny, lat 55, z Królestwa, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **F. S. 100** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1620 1 3

Kupię srebro stołowe

ewentualnie kartkę zastawniczą. — Zgłoszenia list. pod **F. Z.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1621

Poszukuje się

zdolnej kucharki, oraz pokojowej, umiejącej dobrze prać i prasować. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków należy przesyłać do Administracyi dóbr Łąka via Sambor. 1594 1 3

Kupię pianino

dobrej marki, mało używane. Zgłoszenia list. pod „Pianino" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1619 1 3

Przez państwo autoryz.
TECHNIKA
Wiedeń, VI/4, Laimgrubengasse 17, dla budowy maszyn i elektrotechniki, budownictwa nadziemnego i budowy kolei, z pracownią naukową i pensyonatem. Prospekt zadarmo. Przyjęcie każdego czasu. 1527 1 4

Wszelkie przybory i maszyny

dla młynów, tartaków, cegielń, kopalń i wszystkich innych fabryk
Pasy transmisyjne
Olej maszynowy i cylindrowy
Smary i tłuszcze do maszyn
Gazy jedwabne
Wszelkie uszczelnienia do maszyn 1629 1 5
Plamty nieprzemakalne
Pompy i sikawki, węże gumowe i parciane
LOKOMOBILE parowe firmy Henryka Lanza w Mannheimie
TŁUCZKARNIE do wyrobu szutru
Maszyny cegielarskie fabryki Jac. Raubitschek, Praga
Kompletne transmisye
poleca i dostarcza:
Biuro techniczne
Maksymiliana Neumanna
Kraków, Wielopole 20.

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 9 10

Fabryka korków i czopów Zuckermann et Löbl

Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 7 0

Sok malinowy

gotowany na czystym cukrze, tudzież

Racid

mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.
Oferty tylko dla kupców.

Ludwik Schick Syn
Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, **Żyrec** n. Łabą (Schurz a/E.), Czechy. 840 12 12

Znane z dobroci
Sardynki norwegskie
„ **portugalskie**
„ **francuskie**
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 15 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 2 13

Nowenna najskuteczniejsza

do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Floryańska 1, po **60** hal. i po K **1·60** (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 3 5

Potrzebna

bezdzietna młoda wdowa lub panna sympatyczna, rzutna, do samodzielnego prowadzenia kawiarni. Może być także spólniczką. Na razie pensya 60 kor. miesięcznie wraz z całem utrzymaniem i mieszkaniem lub wedle umowy. Zgłoszenia pod „Samodzielność J.S." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1596 2 2

Polecam

dopóki starczy zapas, nie licząc skrzynki, opłatnie za zaliczką 2 oryg. flaszki najlepszego koniaku façon, ½ kg najlepszej herbaty Souchong, wszystko za K 14·50. Zamówienia przyjmuje „Przedsiębiorstwo Carlo", Soiny Throvè (Schweinitz), Czechy. 1203 5 10

•Cabalin•

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia w obecnym czasie.
1430 4 5

Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego

we Lwowie

wydzierżawi **od 15 marca 1916,** położone obok siebie **folwarki**

Pilznionek i Wolniki

koło Pilzna

obejmujące razem około **380 morgów** (grunta w Pilznionku pierwszej jakości).

Bliższych wyjaśnień udziela Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego w kancelaryi adwokatów **Dra Grzesika i Dra Kolischera** we Lwowie, ul. Bourlarda l. 2. 1281 3 3

Tanie resztki

materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

JOS. BARTOŠ
Dobruška 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyj kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d. 1624 1 10

Nowe elektryczne uniwersalne lampki kieszonkowe PERLUX



dla wojska i turystów niezbędne, z rzutem światła na odległość 50 metrów, do użycia także jako lampy stołowe. Zużycie prądu jak u zwykłej lampy kieszonkowej, z 2 trwałemi złotemi bateryami i 2 gruszkami żarowemi. Cena tylko 9 K. Po przesłaniu 30 K otrzymuje się 10 lamp Perlux tudzież 20 trwałych złotych bateryj i 20 gruszek żarowych. Wojskowa lampa do uwieszania zupełna K 9·80. Przy odbiorze 10 lamp tylko 25 K. Wyłączna wysyłka przez Elektrizitäts-Versandhaus Georg Lohberger, Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 89. 1582

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Setki podz. i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/308, Węgry. 1514 1 3

Dr praw

katolik, Polak, młody urzędnik sądziowski, poszukuje w celach matrymonialnych znajomości z młodą panną, przystojną, łagodnego usposobienia, zdrową i odpowiednio wyposażoną. Nie wyłącza się pośrednictwa. Poważne zgłoszenia pod **„Ebro"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1468 2 3

Od Bałtyku po Morze Czarne

(Petersburg—Odessa, Poznań—Belgrad). Nowa polska mapa terenu wojny z Rosyą 1916, przejrzysta, czytelna, w kolorach, kor. 1·40. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach K 1·—, przesyłka 10 hal. wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków.** 1258 6 10

2 Panie

przyjmę na mieszkanie frontowe, przy ul. Floryańskiej 14, Grabkowa. 1587 2 3

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.

SIROLIN „Roche"

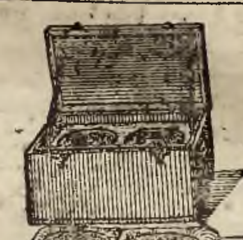


Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

72 33 36



Węgle podrożały — nafta znacznie potaniała! Za halerza doprowadzić do wrzenia litr płynu można tylko na piecyku **„Kronprinz",** ponieważ bez przyrządu do pompowania, bez poprzedniego ogrzewania, bez wydawania woni, za co się ręczy, część zwykłej nafty przy dwu trzecich części powietrza zamienia w silny, żarowy, błękitny płomień gazowy. (Nie jest to palnik okrągły). Do zagotowania lub przyspieszenia nastawione potrawy przyrządzają się same w **„kuchence Kronprinz"** o wiele smaczniej, niż na kosztownem ognisku kuchennem, i to bez czekania, bez wydatków. Dostawa dla c. k. Zarządu wojskowego, Czerwonego Krzyża, tureckiego Półksiężyca i dla tysięcy gospodyń jest najlepszym dowodem dobroci tego niepospolitego wynalazku. Żądać więc jeszcze dziś cennika i polecić do fabryki **B. S. Kimpling, Wiedeń, VII., Kaiserstrasse Nr 65.** Wszelkie tego rodzaju naprawy i wymiana innych systemów na „Kronprinz". Sklep nie frontowy. — Fabryka w podwórzu. 1447 1 2



Sprzedaż kawiarni! Rzadka sposobność!

Renomowana i we wielkim stylu urządzona kawiarnia we większem mieście Galicyi, przeszło 10 lat przez założyciela we własnym zarządzie prowadzona, z targiem dziennym 800—1000 kor., pewnym, 10-letnim kontraktem najmu, jest z powodu szczególnych okoliczności do sprzedania. Zysk roczny 60.000 kor.

Poważni reflektanci, rozporządzający gotówką 80—100.000 kor. zechcą zwrócić się tylko bezpośrednio do Filipa Ferbera, Wiedeń, I, Wollzeile 34. 1583 1 3



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.). 172 11 0

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS" zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).**

2000 kg gęsiego smalcu

z poręczeniem czysto białego

I jakości

jest po cenie 14 K za kilo loco Wiedeń

tylko hurtownie do sprzedania.

Zgłoszenia pod **„W. U. 481"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 1598

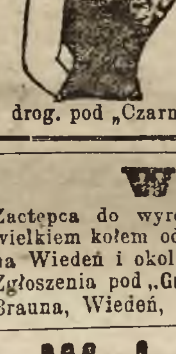
Sekretarzyk ant. po ś. p. Janie Matejce

świecznik elektr. na 6 świec, ładny, wenecki, 2 pianina dobrej marki, jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs.. dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 1107 7 7
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. Rixa Kremu do piersi



przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 1055 4 4

Wyroby masarskie.

Zastępca do wyrobów z mięsa z wyrobionemi stosunkami i z bardzo wielkiem kołem odbiorców przyjmie zastępstwo pierwszorzędnych domów na Wiedeń i okolicę. Korespondencya pożądana w języku niemieckim. Zgłoszenia pod „Gut eingeführt 547" przyjmuje Biuro ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 1477 3 3

Walne Zgromadzenie

członków **Towarzystwa Zaliczkowego w Mszanie Dolnej,** Stow. zar. z ogr. poręką, odbędzie się **dnia 5-go marca 1916 r.** o godzinie 2 po południu w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia z 1914 r.;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1914 i 1915 rok;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Sprawozdanie z odbytej lustracyi;
5) Zatwierdzenie uchwalonej likwidacyi Towarzystwa;
6) Wybór likwidatorów;
7) Wnioski.

1642 **Dyrekcya.**

Osoba

która może pożyczyć do 20.000 K, mającą pewne zabezpieczenie, dostanie, prócz procentu, całkowite utrzymanie we dworze, bardzo blisko Krakowa. Zwrot pożyczki za 2 lata. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1470 3 3

Dom parterowy

o 9 ubikacyach, wolny od podatku 8 lat z dużą parcelą koło 300 sążni, nadającą się pod budowę lub ogród lub też interes przemysłowy (dla pp. fiakrów) do tego może być grunta około 2 morgów, tanio do sprzedania. Kraków, Dz. XX, Dabie 133. 1471 3 3

Egzaminowany palacz

znający się na obsłudze kotła parowego i dynamo-maszyny, znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia list. pod **„Palacz"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1588 2 2

Ziemia do nabycia.
50—60 morgów ziemi bardzo urodzajnej w pięknej okolicy, komunikacya z Krakowem bardzo łatwa, jest zaraz do sprzedania chrześcijaninowi, Polakowi. Pośrednictwo niedopuszczalne — Zgłoszenia pod „Ziemia" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 5. 1600 2 3

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Ul. Blich 4. 1572 2 3

Kupię fortepian

w dobrym stanie, krótki. Zgłoszenia do Zarządu hotelu Belvedere. 1467 2 3

Potrzebna osoba

do prowadzenia sklepu. Wymagana kaucya. Wiadomość: Lewicki, ul. Bracka 9. 1553

Fabryka korków

Kraków, ulica Krakowska 7. 1408 8 10

6 pokoi

przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, z centr. ogrzewaniem i windą, zaraz, względnie od 1 kwietnia do wynajęcia przy placu Matejki l. 6. 1436 2 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner,** ul. Bracka 5. 1466 4 10

Kandelabry srebrne

pierścień z dużym brylantem, dwa damskie zegarki złote, kolczyki z małemi brylantami, bransoletka ze szmaragdami, okazyjnie do sprzedania **Hala aukcyjna, Pałac Spiski.** 1612 1 3

Aptekarz Gebauer w Żywcu

poszukuje **magistra (rę)** na korzystnych warunkach. 1513 4 6

Lokal

parter, 3 ubikacye, w śródmieściu, na przedsiębiorstwo fabryczne lub przemysłowe, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Gołębia l. 14, II p. 1605 2 3

Wielka wyprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 12 16

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę — **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24. 1068 3 20

Zdolną

kantorzystkę

(chrześcijankę), w języku polskim i niemieckim, tak w słowie, jak i piśmie zupełnie biegłą, przyjmie się zaraz. Miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy 1504 3 3 przyjmie

Jan Konrad
c. k. nadworny dostawca,
Brüx, Czechy.

Już wyszedł zeszyt 1 rocznika III miesięcznika poświęconego sprawom języka polskiego i jego poprawności p. t.:

JĘZYK POLSKI

z „Poradnikiem językowym"

i zawiera artykuły: prof. J. Łosia: „Od **ty** do **pan**"; A. Danysza: „Copia verborum Al. Jabłonowskiego"; Przyczynek do pochodzenia nazwy **Tatr** przez Jul. Zborowskiego i prof. J. Rozwadowskiego; prof. K. Nitscha: „Żeromski o języku ludu polskiego pracującego"; St. Wędkiewicza: Przyczynki do wymowy nazw cudzoziemskich w jęz. pol. (Dante, Lope de Vega); Z dziejów polskich wyrazów i zwrotów (rozpłoszyć, rozproszyć, rozprószyć) przez K. Nitscha; ocenę nowych map języka polskiego przez K. Nitscha, odpowiedzi na 6 zapytań w Poradniku językowym.

Przedpłata roczna w Krakowie 6 K, z przesyłką pocztową (i do okupowanych przez Austryę części Królestwa) K 6·60. Zeszyt jeden osobno 1 K. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Roczniki „Poradnika językowego" (II—XII) i Języka polskiego (I i II) są jeszcze do nabycia. Dla szkół i osób stanu nauczycielskiego znaczne zniżenie ceny, o ile się zgłoszą do redaktora. 1540 1 4

Zeszyt 2 i 3 razem wyjdą w połowie marca b. r.

Maszyna parowa Compound

fabryki maszyn w Bernie—Königsfeld, 1000 PS, 80 obrotów 9 atm., z przegrzewaczem pary patentu Schmidt do regulowania, z kondenzacyą i kołem rozpędowem do liny, jak również

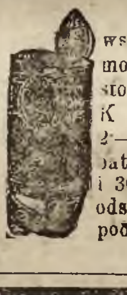
aparat do oczyszczania wody przy fabrykacyi sody

z powodu przyłączenia zakładu naszego Waldmühle pod Liesing, Dolna Austrya, do centralnej stacyi zamiejskiej

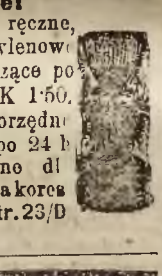
tanio do sprzedania.

Königshofer Cementfabrik A. G.
1481 **Wiedeń, III, Am Heumarkt 10.**

!Latarki elektryczne i acetylenowe!



wszelkiego rodzaju jakoto: latarki acetylenowe ręczne, mosiężne, niklowane, po K 7·50. Lampy acetylenowe stołowe w eleg. wykończeniu po K 15·—, wiszące po K 14·—. Lampy elektryczne kieszonkowe po K 1·50, 2·—, 2·50, 3·—. „Perlux" po K 6·50. Pierwszorzędne bateryе z gwarancyą po 55 h i 70 h. Lampki po 24 h i 30 h. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dla odsprzedawców darmo. Wysyłka za zaliczką. Polska korespondencya. A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustr. 23/D 1297 1 0



Szpagat papierowy i sznury z winorośli papierowej

wyrobione z papieru z drzewnika sodowego, za co się ręczy, w każdej ilości do dostarczenia szybko, poleca bardzo tanio

„AUSTRIA" Vertriebsgesellschaft m. b. H.

Wyłączna sprzedaż wyrobów z fabryki papieru hr. Henckel von Donnersmarck.

Wiedeń, VIII. Kochgasse 22. 1424 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 68 22 0

Wytworny pensyonat dla dziewcząt

od 5—24 lat. Najindywidualniejsze obchodzenie się. Nauka we wszystkich dziedzinach nowoczesnej wiedzy. Gospodarstwo domowe, sport, chodzenie do teatru i t. d., od 1 września 1916. — Zgłoszenia pod **„W. M. 5369"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń I, Seilerstätte. 1506

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 1137 3 3

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 9 0

Cementarniom

sprzedaję z powodu zwinięcia zakładu razem lub oddzielnie rozmaite formy do wyrobów cementowych, jak do dachówek, rur, stropów, płyt i innych, jakoteż kilka 100 m² gotowych cementowych płyt, rur i innych wyrobów. Zgłoszenia w języku niemieckim lub czeskim pod adresem Paweł Pachner, cementarnia w Kačově n. S. Czechy. 1524 2 2

KOSY

z najlepszej lanej stali styryjskiej, przez bardzo zasobne przedsiębiorstwo, poza kartelem, są w krótkim terminie do dostarczenia.

Zgłoszenia pod **„W. D. 5361"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń I, Seilerstätte 2. 1478 2 2

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do
maszyn cegielnianych,
maszyn **do rozdrabniania żywicy**
i do nowoczesnych
urządzeń przewozowych
wszelkiego rodzaju. 1293 3 52

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.